

Pęknie rekord albo zawodnik

Data publikacji: 15.02.2012 17:00

"Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła" - tak mówi staropolskie przysłowie. Nie wiadomo czy w Ustroniu jest Bartkowa, ale na pewno pączków tutaj nie zabraknie. W mieście drugi raz rozegrany zostanie konkurs na jedzenie pączków na czas.

□

Już po raz drugi w Ustroniu spotkają się miłośnicy pączków. Miłośnicy to raz, a po wtóre – ci, którzy potrafią w krótkim czasie skosztować ich duża ilość. Ile? 11 pączków w pięć minut – to ubiegłoroczny rekord. Ustanowili go Arkadiusz Perin i Mateusz Szczepański. Czy jutro rekord zostanie pobity?

Wielkiej filozofii w tych zawodach nie ma. Generalnie chodzi o dobrą zabawę. Każdy ma szansę spróbować. Zapraszamy każdego, nie tylko mieszkańców Ustronia - mówi Andrzej Drobik współorganizator konkursu. Rok temu zawody zakończyły się remisem. Zobaczmy jak będzie tym razem. Liczba pączków jest nieograniczona. Dla ułatwienia, każdy zawodnik do pączków dostanie... szklankę z wodą. To dla bezpieczeństwa. **Szkodliwe dla zdrowia? Nonsens** – przekonuje Drobik. **Przecież każdy, zdrowy człowiek dziesięć pączków zje bez problemu** – dodaje z uśmiechem.

Zawody jutro, w tłusty czwartek w pubie Champions League Club, przy ulicy Partyzantów 1 w Ustroniu. Zawodnicy do konkurencji powinni zgłaszać się pod internetowym adresem redakcja@nasz-ustron.pl lub przed godziną 17.00 w samym pubie.

Oprócz tytułu wielkiego pożeracza pączków, będzie też nagroda. **Nagroda? Tak, będzie** – mówi Drobik – **talon na koszt pączków ufundowany przez jedną z ustronńskich cukierni**. Bo dla pączkowych pożeraczy, pączków nigdy dosyć.

Jan Bacza